

Sezon 2011/2012 jest wyjątkowo nieudany dla Stefano Gubertiego. Gracz, który latem został wypożyczony z Romy do Torino, doznał w połowie września urazu zerwania ścięgien kolanowych i swoje występy w Serie B zakończył na czterech. Powrót piłkarza na boisko spodziewany jest w marcu. Pomimo tego gracz i jego agent wieżą w otrzymanie jeszcze jednej szansy w Romie. Cludio De Nicola udzielił wywiadu dla *radiocalciomercato.it*.

- Niestety, kontuzje są częścią kariery piłkarza. Guberti przedłużył kontrakt z Romą, rozmawiał z Sabatinim, chce na nowo zaplanować przyszłość w Romie, po dobrym roku w Torino. Teraz musi zakasać rękawy i wrócić. Mógłby zostać w Romie, podobnie jak Simplicio i inni gracze, którzy nie byli brani pod uwagę na początku sezonu. Mógłby bawić się aktualną piłką Luisa Enrique, w tym ustawieniu. Są jeszcze inne plany kontraktu z Romą: zawsze dobrze się spisywał, tak w zespole Giallorossich jak i gdzie indziej, stąd zasługuje na zaufanie klubu. Został doceniony w Trigorii jako człowiek i jako piłkarz, jednak teraz złączony jest z poważnym projektem Ventury w Torino. Rozmawiałem więcej niż raz z Sabatinim o włączeniu Gubertiego do schematów proponowanych przez Luisa Enrique. Walter chciał go sprowadzić do Lazio gdy grał w Serie C1, jednak przeszedł do Ascoli. Dyrektor sportowy docenia go niewątpliwie od lat, jednak obok sprawy techniki pojawia się również ta dotycząca wieku: chcą odmłodzić boki zespołu, Stefano, urodzony w 1984 roku, nie został wzięty pod uwagę we wstępnych planach. Muszę podziękować zarówno Romie jak i Torino za sposób, w jaki starają się wyleczyć kontuzję Stefano: obydwie kluby były bardzo blisko. Jest to jego pierwsza poważna kontuzja. W chwili trudności zaczęto obchodzić się z nim jak z jajkiem.

Autor: abruzzo